

Orbita Wiru, Z

Sen, jawa, jawa, sen
Obłądne przemieszanie scen,
nierealny galimatias
Zdarzeń, ludzi, miejsc.
Z najgłębszych sfer
Podświadomości mej
powracają sytuacje
pełne łez.
Epizody łączą się
w zmutowaną chorą treść
powracający sen
ból, wina i gniew.
Przedziwny dreszcz
przewierca mnie
przerywa sen.
Złe sny w mojej głowie
Malują paranoje
Przebudzenie to nie koniec -
Schizy koniec.
Sen, jawa, jawa, sen
Obłądne przemieszanie scen
Paranoja, bezsens
Złe sny czynią mnie
Nagim w obcym tłumie.
Zdradzonym, niekochanym
bez nadziei, bez wiary.
Zabijam cię
w moim złym śnie
we łzach budzę się.
Złe sny w mojej głowie
Malują paranoje
Przebudzenie to nie koniec -
Schizy koniec.
Sen, jawa, jawa, sen
Obłądne przemieszanie scen
Paranoja, bezsens